

Adam Miodowski

Uniwersytet w Białymstoku

Udział dolnośląskiej Ligi Kobiet w kampaniach propagandowych na rzecz aktywizacji zawodowej kobiet ze środowisk patologicznych i aspołecznych (1949–1955)¹

Słowa kluczowe

Liga Kobiet, Dolny Śląsk, kampanie społeczno-propagandowe, patologie społeczne wśród kobiet, produktywizacja kobiet

Streszczenie

W latach 1949–1955 Liga Kobiet, realizując wytyczne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podjęła z jednej strony walkę z narastającym w miastach zjawiskiem prostytucji i pijaństwa wśród kobiet, a z drugiej włączyła się w działania na rzecz aktywizacji zawodowej kobiet wiejskich. Eliminacja patologii społecznych wśród kobiet i ich produktywizacja ułatwić miały władzom partyjno-rządowym włączenie Polek w procesy industrializacji w miastach i kolektywizacji na wsi. Angażując działaczki stowarzyszenia do walki z patologiami społecznymi i do pracy na rzecz aktywizacji zawodowej Polek decydenci partyjni liczyli, iż Liga Kobiet bezkosztowo przeprowadzi dwie kampanie społeczno-propagandowe, które skutecznie podniosą morale dotychczasowych pracownic i skierują nowe na rynek pracy. Z racji niewielkiego zaangażowania społecznikowskiego większości członkiń ze struktur terenowych Ligi i błędów popełnionych przez jej kręgi kierownicze ze szczebla krajowego, wojewódzkiego i powiatowego nie udało się sprostać oczekiwaniom władz partyjno-rządowych, a stowarzyszenie poniosło starty wizerunkowe. Uwarunkowania, które złożyły się na taki a nie inny finał walki z patologiami społecznymi wśród kobiet i na rzecz ich produktywizacji w latach 1949–1955 doskonale zobrazować można odwołując się do uniwersalnego przykładu dolnośląskich struktur terenowych Ligi Kobiet.

¹ Publikacja jest efektem realizacji projektu Narodowego Centrum Nauki pt. „Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)”, OPUS 13 – nr 2017/25/B/HS3/02015.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych Liga Kobiet (LK), realizując wytyczne Wydziału Kobiecego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) podjęła z jednej strony walkę z narastającym w miastach zjawiskiem prostytucji i pijaństwa wśród kobiet, a z drugiej włączyła się w działania na rzecz aktywizacji zawodowej kobiet wiejskich. Eliminacja patologii społecznych wśród kobiet i ich produktywizacja² ułatwić miały władzom partyjno-rządowym włączenie Polek w procesy industrializacji w miastach³ i kolektywizacji na wsi. Ani Zarząd Główny (ZG), ani Zarządy Wojewódzkie (ZW) i Powiatowe (ZP) stowarzyszenia nie były dostatecznie przygotowane, by podjąć się tych zadań i równolegle je realizować. Jeszcze słabszy potencjał kadrowo-organizacyjny miały struktury terenowe niższego szczebla (gminne, dzielnicowe, blokowe, zakładowe). Dla nich wszystkich praca na rzecz aktywizacji zawodowej kobiet miejskich dotkniętych patologiami społecznymi (spatologizowanych) i kobiet wiejskich etykietowanych przez władze jako „element aspołeczny”⁴ była nie lada wyzwaniem. Było ono

² Uzasadnienie dla idei produktywizacji kobiet znalazło się w referacie Zenona Nowaka, sekretarza KC PZPR zatytułowanym *Zagadnienie kadr w świetle zadań planu sześcioletniego*, wygłoszonym 16.07.1950 r. na V Plenum KC PZPR. Treść referatu opublikowały: „Nowe Drogi” 1950, nr 4, s. 57–69. Produktywizacja kobiet miała na celu zwiększanie ich zatrudnienia. Była ona przejawem stalinowskiej wizji równouprawnienia. Uzasadnionym jest pogląd, że podjęcie pracy zawodowej przez setki tysięcy kobiet uznać należy za jeden z ważniejszych aspektów powojennych zmian społecznych w Polsce – szerzej pisze o tym: N. Jarska, *Praca kobiet w kopalniach w latach 1945–1957 – polityka zatrudnienia a rzeczywistość społeczna*, [w:] *Letnia Szkoła historii najnowszej. Referaty*, t. 4, *Materiały Letniej Szkoły Historii Najnowszej*, red. N. Jarska, T. Kozłowski, Warszawa 2011, s. 28–37.

³ W tym kontekście warto zapoznać się z publikacją: M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2015, passim.

⁴ Definiując element aspołeczny (społecznie szkodliwy) wśród kobiet wiejskich władze komunistyczne, a w ślad za nimi SOLK (Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet) wskazywały zasadniczo na „żony chłopów bogatych wyzyskujące chłopki średnio i małorolne” – Patrz: „Nasza Praca” 1948, nr 10–11, s. 13. Aspołeczność bogatych kobiet wiejskich była w istocie pustym sloganem wykreowanym przez propagandę komunistyczną. Jedną ze stosowanych przez propagandystów „technik” była stygmatyzacja „wroga klasowego”. Tak było i w tym przypadku. Postawa zdystansowania wobec kolektywizacji (nieangażowania się), połączona z biernością, izolowaniem się od pegeerowskiego kolektywu i niechęcią do bycia „kołchoźnicą” była powszechna nie tylko wśród chłopek bogatych, ale też tych średnio

tym większe, że w samym stowarzyszeniu poziom zaangażowania społecznikowskiego, zwłaszcza szeregowych członkiń pozostawiał wiele do życzenia.

Choć statystycznie szeregi członkowskie LK z każdym rokiem rosły⁵, to problemem była ich aktywizacja. Społecznikowskim zaangażowaniem odznaczały się przede wszystkim działaczki funkcyjne, tj. przewodniczące kół oraz przewodniczące i część członkiń Zarządów poszczególnych szczebli. Wielotysięczne rzesze członkowskie jedynie aktywnie angażowały się w działalność LK, gdy uroczystości obchodzono np. Międzynarodowy Dzień Kobiet⁶ czy świętowano 1 maja, 22 lipca lub 7 listopada. Obowiązki zawodowe, domowo-rodzinne i wynikające stąd zmęczenie w sposób skuteczny ograniczały aktywność społecznikowską, a wręcz wywoływały apatię wśród szeregowych członkiń stowarzyszenia. Wydziały (lub Referaty) Kobiecte w komitetach partyjnych poszczególnych szczebli, angażując działaczki LK do walki z patologiami społecznymi i do pracy na rzecz aktywizacji zawodowej Polek zdawały się nie brać pod uwagę tych wszystkich czynników. Odnieść wręcz można wrażenie, że liczyły na to, iż LK bezkosztowo przeprowadzi dwie ogólnopolskie kampanie społeczno-propagandowe, które skutecznie podniosą morale dotychczasowych pracownic i skierują nowe na rynek pracy.

i małorolnych i nie miała nic wspólnego z „wyłączeniowymi” formami niedostosowania społecznego. Kobiety wiejskie nie były z pewnością aspołeczne, a jedynie sceptyczne wobec idei ich produktywizacji, tak jak ją rozumieli komuniści.

⁵ Liga Kobiet pod koniec pierwszego dziesięciolecia swojego istnienia stała się organizacją masową w Polsce południowo-zachodniej. Zrzeszała blisko 130 tys. spośród 140 tys. zawodowo czynnych Dolnoślążaczek. Patrz: APWr. KW PZPR we Wrocławiu. Wydział Kobiety, sygn. 1577. Informacje, sprawozdania i oceny Wydziału Kobiectego. Oceny Komisji KW o pracy wśród kobiet, k. 26. Dane te przywołuje: G. Trzaskowska, *Oczekiwania komunistycznych władz wobec kobiet. Działalność Ligi Kobiet na Dolnym Śląsku w latach 1950–1960*, [w:] *Kobieta w prawie i polityce*, red. M. Sadowski et al., seria: Wrocławskie Studia Erazmiańskie – Studia Erasmiana Wratislaviensia, z. 9, Wrocław 2015, s. 572.

⁶ Szczególne zaangażowanie wielu nawet najbardziej biernych członkiń LK ujawniało się przy wyjątkowych okazjach. Dobrze to obrazuje wydarzenie o dwie dekady późniejsze niż tu opisywane, związane z obchodami Międzynarodowego Roku Kobiet – Patrz szerzej: M. Dajnowicz, *Obchody Międzynarodowego Roku Kobiet 1975 na Białostocczyźnie (na tle głównych kierunków działalności Ligi Kobiet w kraju i regionie)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiectych” 2017, nr 1(2), s. 9–27.

Prześledźmy, jak przebiegała realizacja obu tych kampanii na gruncie dolnośląskim. Na ile terenowe struktury LK w południowo-zachodniej Polsce zrealizowały postawione przed nimi zadania? Kto i w jakim stopniu sprostał oczekiwaniom, a kto zawiódł partyjnych decydentów? Jak te i inne działania podejmowane przez stowarzyszenie w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych wpłynęły na jego wizerunek i dalsze funkcjonowanie?

Nieskuteczność podejmowanych przez LK działań w walce z patologiami społecznymi, a szczególnie obojętność wobec nich skutkowałą nieraz krytyką ze strony prasy. Działo to czasami mobilizująco na aktywistki stowarzyszenia. Tak było w przypadku przewodniczącej ZP LK w Nowej Rudzie (nazwiskiem Czurlowska), która na odbywającym się w grudniu 1955 roku posiedzeniu plenarnym Zarządu Wojewódzkiego Ligi poinformowała, że po tym, kiedy kierowany przez nią organ został skrytykowany w „Gazecie Noworudzkiej” za brak zainteresowania zwalczaniem prostytucji, to członkinie ZP LK poświęciły więcej uwagi tej grupie kobiet i tym z nich, które były zainteresowane, dopomogły w znalezieniu zatrudnienia w zakładach pracy⁷.

Bardziej dokładne poznanie uwarunkowań, w jakich rozwijało się zjawisko prostytucji⁸ prowadziło działaczki LK do interesujących wniosków. Prócz tego, że dostrzegały własne zaniechania w walce z tą patologią, to były też w stanie zauważyć błędy innych. Przewodnicząca ZM LK we Wrocławiu (nazwiskiem Kernerowa) mówiąc o przyczynach narastania zjawiska prostytucji „Wskazała na tolerancyjny stosunek Milicji Obywatelskiej w karaniu trudniących się tym procederem kobiet, a szczególnie stręczycieli nierządu”. W tym kontekście zwracała uwagę, że

⁷ Archiwum Państwowe we Wrocławiu [APWr.]. Liga Kobiet – Zarząd Wojewódzki we Wrocławiu, sygn. 8. Wydział Organizacyjny. Protokół z plenarnego posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, odbytego w dniach 6–7 grudnia 1955 r. [LK, op. cit., sygn. 8], k. 11–12.

⁸ Było to możliwe m.in. dzięki podjęciu tego problemu na łamach prasy kobiecej m.in. przez takie autorki, jak: Maria Jakubowicz, która określiła prostytucję mianem hańby społecznej – Patrz: „Nasza Praca” 1948, nr 1, s. 12–17; nr 2–3, s. 11–14; nr 4, s. 16–18; nr 5–6, s. 13–19. Waga jej wypowiedzi na łamach periodyku była tym większa, że piastowała stanowisko kierownika Sekcji do Walki z Nierządem i Przestępczością Nieletnich przy KG MO w Warszawie; Patrz: „Nasza Praca” 1949, nr 1–2, s. 52.

Nie zanotowano ani jednego faktu na terenie miasta, aby stręczyciel lub stręczycielka zostali ukarani dłuższym wyrokiem niż 6 miesięcy. Kobiety mają zaplecze w postaci stręczycielek, byłych właścicielek domów publicznych i dlatego tak trudno ograniczyć skalę nierządu. Należy jednak to czynić drogą uświadamiania i wychowywania kobiet uprawiających nierząd⁹.

Z wypowiedzi Kernerowej dowiadujemy się, że jako radna zgłaszała ten problem na sesji Miejskiej Rady Narodowej¹⁰. Terenowe organa jednolitej władzy państwowej nie podjęły jednak tego problemu uznając, iż zwalczaniem prostytucji powinny zająć się milicjanci¹¹, prokuratorzy i sędziowie¹². Takie podejście mogło wynikać z faktu, że kobiety w ograniczonym zakresie uczestniczyły w procesach decyzyjnych. Potwierdzał to nikły udział przedstawicielek Ligi Kobiet w pracach dolnośląskich Rad Narodowych. Z ustaleń Grażyny Trzaskowskiej wynika, że na ponad

⁹ APWr, LK, op. cit., sygn. 8, k. 10.

¹⁰ Bardziej precyzyjnie rzecz ujmując chodzi o tzw. terenowe organa jednolitej władzy państwowej. Ustawą z 20.03.1950 r. przeszczepiono na grunt Polski Ludowej system sowiecki. Odtąd cała władza w terenie należała do Rad Narodowych. W ich ramach organami administracji quasi-samorządowej były Prezydya Rad Narodowych (organy wykonawczo-zarządzające). Podwójne podporządkowanie prezydów (poziome – Radzie Narodowej i pionowe – Prezydium wyższego stopnia, gdzie prezydya wojewódzkie podporządkowane były Radzie Ministrów). Rady Narodowe były terenowymi organami jednolitej władzy państwowej w gminach, dzielnicach (większych miast), miastach, powiatach i województwach. Od 1947 r. na szczycie hierarchicznego systemu rad stała Rada Państwa. W latach 1952–1989 Rada Państwa PRL pełniła kolegialnie funkcję głowy państwa (była odpowiednikiem prezydenta) oraz zapewniała ciągłość najwyższego kierownictwa państwowego w związku z sesyjnym trybem pracy Sejmu.

¹¹ Przy Komendach MO działały tzw. Komisje Sanitarno-Obyczajowe, z którymi współpracowały powołane równolegle przy Zarządach Wojewódzkich LK tzw. Komisje Społeczno-Obyczajowe. Ich wspólny wysiłek miał być ukierunkowany nie tylko na walkę z prostytucją, ale też z przestępczością nieletnich i żebractwem. O tworzeniu tego typu struktur informowano na łamach wydawanego przez ZG LK periodyku „Nasza Praca” – Patrz: „Nasza Praca” 1948, nr 1, s. 18. Z czasem jednak ZG LK zaczął źle oceniać pracę Komisji Sanitarno-Obyczajowych i wycofał się ze współpracy z nimi, by podjąć współdziałanie z powiatowymi i miejskimi Komisjami Społecznymi do spraw Zwalczania Chorób Wenerycznych – Patrz: „Nasza Praca” 1948, nr 4, s. 25.

¹² APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 10.

13 tys. członkiń stowarzyszenia tylko 7% z nich, tj. 827 było radnymi¹³. Tak sformalizowane, pozbawione empatii podejście do problemu ze strony przedstawicieli terenowych organów władzy państwowej mogło też wynikać z jeszcze innej przyczyny. W ocenie reprezentującej ośrodek świdnicki LK Lidii Uczeń przeszkodą w prowadzeniu przez działaczki Ligi efektywnej pracy był chaos wynikający z dublowania się ich inicjatyw z poczynaniami odpowiedzialnych za sprawy kobiet wydziałami Rad Narodowych¹⁴. W praktyce to dublowanie inicjatyw mogło oznaczać niezdrowe konkutowanie i rodzić pokusę utracania przez Rady poszczególnych szczebli postulatów Ligi.

Niektóre działaczki Ligi, dostrzegając ekonomiczne motywy parania się przez kobiety prostytutką podejmowały próby stworzenia im warunków do godziwego zarobkowania. Tak było w Wałbrzychu, gdzie w 1955 roku ZM LK zaproponował, by „zagadnienie to rozwiązać poprzez stworzenie spółdzielni, gdzie kobiety [zrywające z prostytutką] zostałyby zatrudnione”¹⁵. Dzięki współdziałaniu przewodniczącej ZM LK (nazwiskiem Jabłonkowa) z miejscowym Urzędem Zatrudnienia problem bezrobocia wśród kobiet pod koniec 1955 roku praktycznie nie występował. „Nie pracowały tylko te kobiety, które nie chciały, lub lubiły zmieniać często pracę. (...) zatrudniono 7460 kobiet a zwolniło się 4670”¹⁶. Wszelkie poczynania w tej sferze podejmowane przez terenowe struktury Ligi mogły liczyć na wsparcie ze strony Zarządu Głównego, który już wiosną 1948 roku wydał Okólnik nr 7 ze wskazówkami dla zarządów niższego szczebla i przewodniczących lokalnych kół nt. zwalczania prostytutki¹⁷.

Terenowe struktury LK na Dolnym Śląsku, prócz dążenia do ograniczenia zjawiska prostytutki równolegle zwalczały inną jeszcze patologię,

¹³ G. Trzaskowska, op. cit., s. 586.

¹⁴ APWr. Liga Kobiet – Zarząd Wojewódzki we Wrocławiu, sygn. 7. Wydział Propagandy. Protokół z odprawy przewodniczących i aktywu Sekcji Kulturalno-Oświatowych LK z terenu województwa wrocławskiego, odbytej we Wrocławiu 17.09.1954 r. [LK, op. cit., sygn. 7], k. 17.

¹⁵ Na początku lat 50. powołano w Wałbrzychu dla kobiet utrzymujących się z nieładu spółdzielnię pantoflarską. Większa część z tam zatrudnionych kobiet zerwała z prostytutką – APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 6.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ „Nasza Praca” 1948, nr 4, s. 24–26.

jaką było pijaństwo. Skala i liczba dotkniętych bezpośrednio lub pośrednio tym nałogiem kobiet była o wiele większa niż w przypadku prostytucji. Wielokrotnie obie te patologie społeczne łączyły się z sobą w osobach dotkniętych nimi kobiet. Prostytuującym się alkoholiczkom i utrzymującym się z nierządu żonom pijaków pomoc było najtrudniej. One same nieraz odmawiały przyjęcia oferowanego im wsparcia. Tymi, które najczęściej oczekiwały od LK pomocy były pracownice przedsiębiorstw i spółdzielni, których mężowie zostali dotknięci nałogiem. W kontekście tych oczekiwań zrodzić się musiało wśród wielu działaczek LK przekonanie, że to pijaństwo, a nie prostytucja było poważniejszym problem społecznym, któremu należało poświęcić większą uwagę. Tak uważała m.in. członkini ZP LK w Kłodzku (nazwiskiem Gacowa), deklarując że „Najbardziej palącym zagadnieniem w pracy kłodzkiego Zarządu Powiatowego jest walka z pijaństwem, pomoc na tym odcinku żonom pijaków, zwłaszcza tym z rozchodzących się małżeństw”. Problem ten w jej ocenie dotyczył całego kraju i dlatego wniosowała, by gremia kierownicze LK wymogły na władzach aby

(...) w dowodach ojców, którzy porzucają żony i dzieci i uchylają się od płacenia alimentów umieszczać adnotacje, że są oni zobowiązani wyrokiem sądu do płacenia alimentów. Rozwiązałyby to problem poszukiwania i zmuszania do płacenia należnych sum a tym samym rozwiązałyby wiele trudności w ściąganiu alimentów¹⁸.

Praktyczna realizacja tego postulatu nie była łatwa, ale wszędzie tam, gdzie działaczki Ligi angażowały się w pomoc żonom i dzieciom pijaków stowarzyszenie zyskiwało wizerunkowo.

Dużym osiągnięciem [w 1955 r.] było to, że ZM LK zdobył sobie poważny autorytet wśród kobiet miasta Wałbrzycha, o czym świadczył fakt, że kobiety z wszelkimi kłopotami zwracały się do Zarządu. Odnotowano szereg faktów, że dzięki interwencji Ligi Kobiet żony pijaków otrzymują [ich] pobory a pogodzone też szereg małżeństw¹⁹.

Prócz wsparcia indywidualnego stowarzyszenie wychodziło z inicja-

¹⁸ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 8.

¹⁹ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 6.

tywami natury ogólnej, których realizacja miała umożliwić bardziej restrykcyjne uregulowanie rynku alkoholu. Pierwszym krokiem większości terenowych struktur LK w walce z pijaństwem było uzyskanie od władz zgody na ograniczenie sprzedaży alkoholu. Tą drogą poszła przewodnicząca ZP LK w Nowej Rudzie (nazwiskiem Czurlowska), proponując na powiatowej naradzie aktywistek Ligi, by w ramach praktycznej realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR zacząć limitować dystrybucję wysokoprocentowych alkoholi. W realiach noworudzkich oznaczało to, że we współpracy z lokalnymi władzami wprowadzony został zakaz sprzedaży wódki w dniach 1, 15 i 16 każdego miesiąca²⁰.

Prowadzona przez działaczki LK walka z prostytutką i pijaństwem nie była łatwa także dlatego, że w ich własnym gronie, nawet na stanowiskach funkcyjnych były kobiety dotknięte tymi patologiami. Liga traciła przez to nie tylko wizerunkowo, ale była też mniej skuteczna w swoich poczynaniach. Przykładowo w Czarnkowie „Odpowiedzialne za nadzarpnięcie autorytetu Ligi miały być (...) trzy kolejne przewodniczące [które] trzeba było zdejmować ze stanowiska, gdyż jedna była prostytutką, druga pijaczką, a trzecia za nadużycia trafiła do więzienia”²¹.

Równoległe ze zwalczaniem patologii i ich skutków odczuwanych np. przez rodziny pijaków, LK podejmowała próby włączenia się w realizację ważnych z punktu widzenia kobiet inicjatyw socjalno-bytowych. Przewodnicząca ZM LK we Wrocławiu (nazwiskiem Kernerowa), na odbywającym się w grudniu 1955 roku posiedzeniu plenarnym Zarządu Wojewódzkiego Ligi podjęła problem „braku na terenie miasta dostatecznej ilości żłobków i przedszkoli”. W jej ocenie „Zakłady mające na to fundusze nie żyją tym zagadnieniem i stąd powstają nieraz trudności związane z przyjęciem dzieci”. Stowarzyszenie oferowało doraźną pomoc w tym względzie, dzięki czemu „Nie było przypadków, aby nasza organizacja nie załatwiła [pozytywnie] jakiejkolwiek skargi w tego typu sprawie”²². Wychodząc poza ramy „tu i teraz” struktury terenowe Ligi wywierały

²⁰ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 12.

²¹ N. Jarska, *Liga Kobiet w terenie. Działalność Zarządu Dzielnicy Poznań-Wilda w latach 1956–1966*, [w:] *Letnia Szkoła historii najnowszej. Referaty*, t. 3, *Materiały III Letniej Szkoły Historii Najnowszej*, red. Ł. Kamiński i T. Kozłowski, Warszawa 2010, s. 151.

²² APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 10.

naciski na lokalnych decydentów, a poprzez ZG LK na tych w stolicy, by tego typu problemy, jak niewystarczająca ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach wyeliminować poprzez inwestycje infrastrukturalne. Poza nielicznymi wyjątkami naciski te były bezowocne, bowiem w ramach planu sześcioletniego gros środków inwestowano w przemysł ciężki i zbrojeniowy.

Podstawowym warunkiem powodzenia tego typu inicjatyw LK były dobre relacje poszczególnych zarządów stowarzyszenia z terenowymi organami władzy państwowej i administracji państwowej. Fakt ten podkreśliła m.in. członkini ZM LK w Legnicy (nazwiskiem Rybarczyk), charakteryzując działalność tej struktury na polu socjalno-bytowym. W jej ocenie zadowalające efekty osiągnięto w tej sferze wyłącznie dzięki ścisłej współpracy z miejscowym Urzędem Zatrudnienia²³.

Niejednokrotnie działaczki Ligi przekonywały się, że na ich relacje z władzami i powodzenie inicjatyw, z którymi występowały istotny wpływ wywierała ich pozycja zawodowa. Ta najczęściej nie była jednak wysoka, pomimo formalnego przygotowania wielu kobiet do pełnienia funkcji kierowniczych. Franciszka Ottowa – przewodnicząca ZP LK w Kamiennej Górze poruszając ten problem przywołała własny przykład, podkreślając, że jedynie dzięki poparciu macierzystych struktur LK mogła pokonać drogę awansu zawodowego od zwykłej tkaczki do kierowniczkii kadry²⁴. Członkini ZP LK w Kłodzku (nazwiskiem Gacowa), wypowiadając się na ten temat też przywołała własny przypadek i koleżanek z kłodzkich struktur Ligi, konstatując „Tam, gdzie jest praca dobrze płatna, tam władze powiatowe nie widzą kobiet²⁵. Przykładowo, dopóki w sekretariacie była niska płaca to proponowano mi tam etat, ale gdy okazało się, że płaca będzie wyższa zatrudniono mężczyznę²⁶”. Grażyna Trzaskowska zwraca uwagę, że

²³ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 7.

²⁴ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 8.

²⁵ Temu problemowi wiele miejsca poświęcano na łamach prasowych sygnowanych przez ZG LK – Patrz np. interesująca analiza Ewy Neyowej pt. *Zawodowe kształcenie kobiet*. Opublikowała ją „Nasza Praca” 1947, nr 2, s. 12–16.

²⁶ Ibidem.

W kręgach kobiecych zdecydowanie brakowało szybkich i błyskotliwych karier, tak charakterystycznych dla „męskiego świata pracy”. Do takiego stwierdzenia uprawniają następujące dane: w 1950 r. spośród 140 tys. pracujących Dolnoślążaczek jedynie 4 zajmowały stanowiska dyrektorów przedsiębiorstw, 460 było kierownikami działów i wydziałów, 82 majstrami, 680 podmajstrzyniami, instruktorami i brygadzystami, ponadto inny rodzaj awansu uzyskało 300 kobiet zatrudnionych w administracji²⁷.

Nawet w przypadku tak specyficznych pracodawców, jak Prezydium Powiatowych Rad Narodowych²⁸ odnotowywano łamanie prawa pracy w odniesieniu do zatrudnionych kobiet. Tego typu praktyki charakteryzowała m.in. lokalna aktywistka LK ze Świdnicy (nazwiskiem Szaflarska), piastująca stanowisko księgowej w miejscowym Prezydium. Jako odpowiedzialnych za ten stan rzeczy wskazała sekretarza i przewodniczącego tej instytucji. Obaj mieli ignorować wszelkie uwagi i prośby kierowane do nich w tym względzie przez współpracownice i współpracowników²⁹.

Na jednym z posiedzeń plenarnych Zarządu Wojewódzkiego przewodnicząca ZM LK we Wrocławiu (nazwiskiem Kernerowa), podjęła problem niewłaściwego podejścia niektórych dyrektorów przedsiębiorstw do pracownic w ogóle, a do wrocławskich aktywistek Ligi, działających na gruncie zakładowym w szczególności. Jako przykład przywołała własny przypadek i koleżanki pełniące funkcję przewodniczącej 4. Zarządu Dzielnicowego LK. „Koleżanka Pająkowa udzielała się w pracach społecznych i mimo że wywiązywała się należycie z obowiązków zawodowych, zagrożono jej zwolnieniem z pracy”³⁰. Przekonujemy się przy tej okazji, że w skrajnych przypadkach nie tylko nie mogło być mowy o równej ścieżce awansu kobiet i mężczyzn, ale wręcz dochodziło do sytuacji, kiedy aktywność i wynikające z niej aspiracje pracownic były na tyle

²⁷ G. Trzaskowska, op. cit., s. 573–574.

²⁸ Prezydium Powiatowych Rad Narodowych były organami wykonawczymi i zarządzającymi Powiatowych Rad Narodowych. W skład Prezydium wchodził: przewodniczący, zastępca, sekretarz oraz członkowie. Działały na podstawie Ustawy z dnia 20 III 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U RP nr 14, poz. 130), Ustawy z dnia 25 I 1958 r. o Radach Narodowych (Dz.U. PRL nr 5, poz. 16).

²⁹ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 5.

³⁰ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 9.

źle postrzegane przez przełożonych, że gotowi byli pozbawić je pracy. Dlaczego tak się działo? „Mimo pewnych zmian w spostrzeganiu pozycji kobiety w życiu społecznym władze ograniczały jej rolę do zadań aktywistki społecznej oraz żony i matki. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych były to przede wszystkim ponadnormatywne zadania produkcyjne, obliczone na miarę wyzwania «sześciolatki»”³¹.

Przywołane powyżej przykłady mają charakter uniwersalny i nie były w dolnośląskich realiach jakimiś wyizolowanymi przypadkami. Taki stan rzeczy budził frustrację wśród aktywistek LK i prowokował do krytyki. Co ciekawe, była ona ukierunkowana w pierwszym rządzie na własne kręgi kierownicze, za brak skuteczności w działaniu na rzecz interesów kobiet, a dopiero w dalszej kolejności dostrzegano odpowiedzialność decydentów partyjno-rządowych.

Wspomniana wyżej przewodnicząca ZM LK we Wrocławiu (nazwiskiem Kernerowa) skrytykowała ZW LK, stwierdzając, że „mało interesuje się pracą aktywów, jego warunkami socjalnymi, bytowymi i trudnościami czynionymi działaczkom w zakładach pracy”³². W ton tej krytyki wpisywał się też głos członkini ZM LK w Legnicy (nazwiskiem Rybarczyk), która z wyrzutem zwróciła uwagę, że dolnośląska centrala nie wspierała w sposób dostateczny pracy Zarządów Powiatowych³³. Nie była też w stanie zadbać, by równie dużo kobiet co mężczyźni otrzymywało odznaczenia i dyplomy³⁴.

W związku z krytyką wrocławskiego ZW LK, zaproponowane zostały zmiany kadrowe. Aleksandra Żurawiczowa na odbywającym się w grudniu 1955 roku jego posiedzeniu plenarnym zgłosiła „wniosek dotyczący usunięcia ze składu Zarządu: Marii Andrzejewskiej, Krystyny Kłósiewicz i Marii Dziewani, które nie uczęszczały na zebrania”. Wakaty po usuniętych członkiniach Zarządu zajęły „koleżanki Denhofer

³¹ G. Trzaskowska, op. cit., s. 586.

³² APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 10.

³³ ZW LK mógł po części czuć się wyręczony we wsparciu Zarządów Powiatowych przez ZG LK. Ten ostatni, dostrzegając znaczenie zaangażowania Zarządów Powiatowych w organizowanie pracy Ligi w terenie zadaniował aktywistki na łamach „Naszej Pracy”. Ilustruje to publikacja zatytułowana *Zadania Zarządów Powiatowych Ligi Kobiet w świetle Uchwały Sekretariatu KC PZPR*, której autorką była sekretarz ZG LK Helena Dworakowska – Patrz: „Nasza Praca” 1953, nr 9, s. 30–33.

³⁴ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 7.

i Ramkowa, a wakujące stanowisko sekretarza ZW LK objęła Wiktoria Smaza. W głosowaniu proponowane zmiany zatwierdzono. Za zmianami głosowały wszystkie członkinie Zarządu³⁵.

Tylko najbardziej odważne „Działaczki Ligi narzekały na słabe zainteresowanie ich problemami ze strony organizacji partyjnych, Rad Narodowych i przedstawicieli Frontu Narodowego”³⁶. Typową reakcją towarzyszy partyjnych na krytykę ze strony aktywistek LK było przerzucanie odpowiedzialności za wszelkie niepowodzenia na stowarzyszenie i przekierowanie uwagi na inne tematy. Tak uczynił kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR we Wrocławiu (nazwiskiem Bednarek), który zgłosił szereg uwag do pracy struktur terenowych LK.

Za mało jest zaangażowania w organizacji, ażeby zmienić świadomość kobiet. Przykładowo tam, gdzie powstały spółdzielnie kobiety nie chodzą do pracy. Trzeba tam tak rozwinąć działalność, żeby rzeczywiście oddziaływać na świadomość mieszkanek wsi. Zmagacie się z tym, że kobiety na wsi są zacofane, ale robicie błąd, że ze wszystkim zwracacie się do mężczyzn, a kobiety pozostawiacie na uboczu, nie aktywizujecie ich. Praca wśród kobiet będzie dawała wyniki, jeżeli będzie prowadzona przez wszystkie organizacje na terenie wsi. I tu Liga Kobiet winna stać na straży, ażeby skoordynować działanie tych organizacji. (...) Ogólnie to wiemy co mamy robić, gorzej jest z tym jak te zadania wykonać i tu często nie wiemy jak mamy pracować. Dla zabezpieczenia wykonania tych zadań trzeba wyrobić na wsi szeroki aktyw w każdej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej i Państwowym Gospodarstwie Rolnym. Należy skoordynować pracę z innymi organizacjami. (...) Głównymi ośrodkami na wsi winny stać się POM-y³⁷, za traktorami winna iść robota polityczna. Wśród mas kobiecych kryją się wielkie rezerwy (...). Chodzi o to, by

³⁵ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 11.

³⁶ G. Trzaskowska, op. cit., s. 573.

³⁷ Państwowy Ośrodek Maszynowy (POM) – przedsiębiorstwa państwowe, tworzone w latach 50. XX wieku, w miejsce działających wcześniej Stacji Maszynowo-Traktorowych. POM-y utworzone zostały przez Ministerstwo Rolnictwa praktycznie w każdej polskiej gminie. Dysponowały parkiem maszynowym i ich zadaniem była głównie obsługa Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych (RSP) pod względem mechanizacji produkcji rolnej, remontów sprzętu rolniczego, obsługi agrotechnicznej i szkolenia kadr. Po 1956 większość RSP rozpadła się, jednak POM-y działały nadal, sprawując opiekę nad Kółkami Rolniczymi. W 1970 było w Polsce 352 POM-ów. Większość z nich została zlikwidowana po 1989 r.

zastosować takie formy, które pozwolą te rezerwy wydobyć. Przyniosła na przykład efekty inicjatywa LK, by zorganizować powiatowe zloty świniarek, dojarek, sprzedawczyń GS³⁸ i przodujących chłopek. Pokazano w ten sposób dobre formy pracy i osiągnięcia. Poza tym można sięgnąć po nagrody, wyróżnienia itp. Przed Ligą Kobiet stają więc poważne zadania³⁹.

Bednarkowi wtórowała jego zastępczyni na stanowisku kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR (nazwiskiem Giczanowa), która wytknęła lokalnym liderkom stowarzyszenia „szereg braków, tak na odcinku pracy z kobietami na wsi, w Rolniczych Spółdzielniach Produkcyjnych, Państwowych Gospodarstwach Rolnych i gromadach indywidualnych, jak też w pracy Kołach Blokowych”. Zwróciła ponadto uwagę, że stowarzyszenie, mimo posiadania wielu kół nie jest dostatecznie aktywne w przestrzeni publicznej. W ocenie Giczanowej były to „koła, które albo pracują akcyjnie, albo wcale nie pracują. Dlatego w chwili obecnej, w przededniu Krajowego Kongresu Kobiet należy wzmóc wysiłki po linii likwidacji zaistniałych braków w pracy organizacyjnej”⁴⁰.

Krytyką na krytykę odpowiedziała nawet reprezentantka LK we wrocławskim Komitecie Wojewódzkim Frontu Narodowego (nazwiskiem Waluch), która zwróciła koleżankom ze stowarzyszenia uwagę na „nie-dostateczną współpracę niektórych ZP LK z Komitetami Powiatowymi Frontu Narodowego”. Problemy te ukazała na przykładzie legnickiego Zarządu Powiatowego⁴¹.

Towarzysze partyjni odpowiadając na krytykę pod własnym adresem w formie kontrkrytyki nie bez powodu wyeksponowali problemy związane z działalnością Ligi wśród kobiet wiejskich. Wydziały (lub Referaty) Kobiety w komitetach szczebla powiatowego i Wydział Kobiety KW PZPR orientowały się doskonale, że działalność na wsi jest swoistą piętą achille-

³⁸ Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” (GS). Nazwa spółdzielni produkcyjno-handlowo-usługowych istniejących w większości gmin wiejskich i miejsko-wiejskich. Utworzone w okresie PRL gminne spółdzielnie miały wówczas praktycznie monopol handlu na wsi. Poza działalnością gospodarczą niektóre z nich zajmowały się także aktywizacją lokalnej społeczności poprzez prowadzenie Klubów Rolnika.

³⁹ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 16–17.

⁴⁰ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 10.

⁴¹ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 7.

sową LK. Same zainteresowane też miały tego świadomość. Postawione LK przez władze partyjno-rządowe zadanie wsparcia działań na rzecz produktywizacji kobiet wiejskich było realizowane w ocenie zleceniodawców w niezadowalający sposób. Do pewnego stopnia wynikać to mogło ze słabości kadrowej LK w rejonach wiejskich. Na 800 istniejących na Dolnym Śląsku Państwowych Gospodarstwach Rolnych (PGR), tylko w 123 funkcjonowały koła LK⁴². Jedną z konsekwencji tego stanu rzeczy był niedorozwój organizacyjny Rad Kobiectych, a niekiedy ich brak w PGR-ach i Rolniczych Spółdzielniach Produkcyjnych (RSP). Członkini ZP LK w Górze Śląskiej (nazwiskiem Korzonek), charakteryzując pracę Rad Kobiectych w RSP na terenie jej powiatu poinformowała, że spośród istniejących 83 spółdzielni w 10 brak było Rad Kobiectych⁴³. Ale nawet tam, gdzie istniały Rady Kobiecte i koła LK, faktycznie aktywne były tylko ich przewodniczące, które pracowały w pojedynkę, bo nie potrafiły skupić wokół siebie innych, równie zaangażowanych społecznikowsko kobiet⁴⁴.

Członkini ZG LK (nazwiskiem Oserkowa), krytykując tę sytuację uznała, że

Same przewodniczące nie mogą pracować. Trzeba myśleć o rozbudowie sekcji wiejskich. Na każdym zebraniu takiej sekcji winno być przeszkolenie na różne tematy, np. na temat konkursu hodowlanego, statutów spółdzielczych, spraw rozliczeń w spółdzielniach itd. Takie formy stosuje Poznań. W taki sposób po pewnym czasie przeszkoliliśmy [tamtęjsze] sekcje wiejskie. (...) Teraz kiedy jesteśmy w okresie rozliczeniowym należy organizować narady szkoleniowe przewodniczących Rad Kobiectych z RSP. Takie narady należy przeprowadzać w porozumieniu z POM-ami. (...) Na naradach tych powinno się podejmować temat żłobków i przedszkoli, ażeby wcześniej o tym pomyśleć, by kiedy nadejdzie wiosna kobiety mogły wziąć udział w pracy. Bardzo ważną jest rzeczą, by przewodniczące Rad Kobiectych brały udział w naradach społecznych POM, gdyż dotąd najczęściej mówi się o kobietach bez kobiet, a nam chodzi o włączenie kobiet w ogólny nurt spraw. Bardzo ważnym tematem, na którym trzeba skupić uwagę jest to w jaki sposób odciążyc kobietę od gospodarstwa domowego, jak ulżyć w pracy, by mogła podjąć pracę poza domem⁴⁵.

⁴² G. Trzaskowska, op. cit., s. 578.

⁴³ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 12–13.

⁴⁴ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 15.

⁴⁵ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 14–15.

Próbie zdiagnozowania powodów słabości struktur wiejskich Ligi podjęła też Franciszka Ottowa – przewodnicząca ZP LK w Kamiennej Górze. W jej ocenie „Przede wszystkim widoczna jest słaba współpraca ZP LK z innymi organizacjami oraz za małe jest zainteresowanie innych instytucji pracą wśród kobiet”. W odniesieniu do tej ostatniej kwestii kamiennogórska działaczka zwróciła uwagę, że nawet „instruktorzy Komitetu Powiatowego PZPR, mimo iż docierają i spotykają się z kobietami, to traktują po macoszemu ważne dla kobiet sprawy”. W efekcie w powiecie kamiennogórskim „w istniejących 37 RSP brak jest Rad Kobiecych”. Fundamentalną przyczyną tego stanu rzeczy było ograniczone zaangażowanie kobiet w wykonywanie pracy na rzecz spółdzielni. W ocenie przewodniczącej ZP LK w Kamiennej Górze „przyczyną niewychodzenia kobiet do pracy w RSP jest zbyt liczny inwentarz domowy i za duże działki przyzagrodowe⁴⁶ (...)”. Jedno i drugie jej zdaniem nazbyt absorbowowało czasowo kobiety uniemożliwiając im pracę w gospodarstwach spółdzielczych. W konsekwencji „rozmowy aktywistek z kobietami w celu zachęcenia ich do pracy w spółdzielni nie dają zadowalających wyników (...)”⁴⁷.

Wydział Kobiety KW PZPR we Wrocławiu wspólnie z ZW LK i podległymi im strukturami powiatowymi zdecydowały o akcyjnym zaangażowaniu aktywistek miejskich w pracę propagandową na wsi.

Zgodnie z założeniem władz tego rodzaju działania doskonale odzwierciedlały zasadę sojuszu robotniczo-rolniczego. To działaczki z fabryk miały przekonać chłopki o konieczności włączenia się do sześcioletniego planu podniesienia produkcji rolnej. W celu nawiązania współpracy między kobietami wiejskimi i miejskimi, przewyciężenia nieufności kobiet wiejskich aktywistki kobiece z PZPR, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz Ligi Kobiet organizowały ekipy, które wyjeżdżały na wieś⁴⁸.

Działaczki LK szczególnie ceniły sobie współpracę z koleżankami ze Związku Samopomocy Chłopskiej (ZSCh)⁴⁹. Przewodnicząca ZP LK

⁴⁶ F. Ottowa przywołała w tym kontekście przykład spółdzielni produkcyjnej w miejscowości Przedbojów, gdzie działki przyzagrodowe miały powierzchnię 3 ha.

⁴⁷ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 12.

⁴⁸ G. Trzaskowska, op. cit., s. 576.

⁴⁹ Związek Samopomocy Chłopskiej – samorządowa, masowa organizacja chłop-

w Nowej Rudzie (nazwiskiem Czurlowska), opisując to współdziałanie podkreśliła, że oprócz wspólnej pracy w terenie, organizowania wspólnych narad wiejskich obie grupy aktywistek wzięły udział w zorganizowanej przez ZSCh wycieczce integracyjnej do Warszawy⁵⁰.

Jak w praktyce wyglądała praca w terenie agitacyjnych „trójek” złożonych z aktywistek PZPR, ZSCh i LK?

Metod działania było wiele. Główne kierunki działania obejmowały m.in. werbunek kobiet do konkursu hodowlanego, współpracę z kobietami w państwowych gospodarstwach rolnych i w spółdzielniach produkcyjnych. Wiele starań poświęcono akcji hodowlanej, która dzięki kontraktacjom, miała doprowadzić do zwiększenia pogłowia zwierząt hodowlanych. Cel ten powierzono ponad dwudziestotysięcznej rzeszy dolnośląskich rolniczek, zrzeszonych w 1344 kołach gospodyń wiejskich. W ten sposób gospodynie wiejskie usiłowano włączyć do powszechnego programu sowytyzacji społeczeństwa polskiego. Kobieta wiejska miała być nie tylko żoną, matką i gospodynią domową, ale i aktywistką społeczną. Akcja konkursów hodowlanych umożliwiała wykreowanie politycznego wizerunku kobiety wiejskiej, bez nachalnej ingerencji propagandowej, a jednocześnie przynosiła konkretne korzyści gospodarcze. W 1954 r. w akcji hodowlanej na terenie województwa wrocławskiego wzięło udział ponad 25 tys. kobiet⁵¹.

Wiele inicjatyw struktur terenowych LK nie mogło w pełni być zrealizowanych na forum Rad Kobięcych ze względu na nieodpowiedzialne poczynania Związków Zawodowych działających w PGR-ach i RSP⁵².

ska założona na I zjeździe w grudniu 1944 w Lublinie z inicjatywy PPR i SL. Wobec uaktywnienia się w ZSCh przedwojennych działaczy chłopskich, kolejny zjazd Związku w grudniu 1945 rozpuściła MO, aresztując wielu działaczy. Zwołana pod auspicjami komunistów w marcu 1946 konferencja ZSCh wybrała narzucone przez nich władze. Odtąd Związek realizował wytyczne swego politycznego patrona. W pierwszych latach działalności ZSCh pomagał w przeprowadzaniu reformy rolnej i akcji przesiedleńczej, następnie organizował spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej i ośrodki maszynowe. Do 1955 skupiał ok. 2 mln członków. Rozwiązany w 1957 i zastąpiony w części działalności przez Kółka Rolnicze – *Encyklopedia internetowa*, www. <http://bit.ly/2LeaQih>; [dostęp: 13.07.2018].

⁵⁰ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 11.

⁵¹ G. Trzaskowska, op. cit., s. 576.

⁵² Gremia kierownicze Ligi od lat publicznie wzywały Związki Zawodowe do prze-

Z relacji działaczek Ligi wynika, że ich koleżanki – członkinie związków podejmowały nagminnie próby przeciągnięcia członkiń Rad Kobięcych związanych z Ligą do szeregów związkowych. Dlaczego to czyniły? Członkini ZP LK we Wrocławiu (nazwiskiem Kawunowska) zwróciła w tym kontekście uwagę na pewien istotny aspekt funkcjonowania Ligi na gruncie PGR-ów i RSP. Z jej obserwacji wynikało, że choć „w wielu z nich są Rady Kobięce (...) jednakże w niewielu doceniają Ligę Kobiet, choć z nami współpracują”⁵³. Na część „podebranych” Lidze aktywistek działało to demobilizująco i prowadziło do patologicznych sytuacji, takich jak ta, którą opisała podczas obrad plenarnych ZW LK we Wrocławiu jedna z legnickich liderek Ligi (nazwiskiem Kurczychowa). „Mamy pewne trudności, koleżanka wybrana do Zarządu przez okres 8 miesięcy ani razu nie była na Zarządzie, mimo to na Dzień Kobiet (...) otrzymała nagrodę w wysokości 500 zł. Na terenie związkowej organizacji kobiecej też nie przejawiała żadnej działalności”⁵⁴. Przeciężenie obowiązkami, które należało wypełniać na forum Rad Kobięcych i równocześnie organizacji związkowych oraz w kołach Ligi Kobiet prowadziło nieraz do swoistego „społecznikowskiego wypalenia” części aktywistek. Konsekwencją tego była ich bierność, a w najlepszym przypadku pozorowanie pracy.

Niejednokrotnie dezintegracja Rad Kobięcych w PGR-ach i RSP była tak dalece posunięta, że bez zaangażowania „trójek” złożonych z działaczek ZSCh oraz wspierających je aktywistek z miejskich struktur LK oraz partyjnych Wydziałów (lub Referatów) Kobięcych niemożliwe było ożywienie pracy tych Rad⁵⁵. Na pewnym etapie kluczową rolę na tym polu zaczęły odgrywać poczynania podejmowane przez Sekcje Propa-

zwyciężenia wzajemnych animozji i zaprzestania rywalizacji o „rząd dusz” wśród pracujących kobiet – Patrz: „Nasza Praca” 1947, nr 1, s. 23.

⁵³ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 2.

⁵⁴ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 1.

⁵⁵ W skrajnych sytuacjach dochodziło do tego, że ZSCh przejmowały (najprawdopodobniej pod naciskiem decydentów z Komitetów Wojewódzkich oraz Powiatowych) niewydolne na gruncie wiejskim koła Ligi wraz z ich członkiniami. Nie było to zjawisko nowe, bowiem pierwsze tego typu przypadki odnotowano już w 1947 r. Rzecz znamienita, „przejęcia” te popierał Zarząd Główny, a sprzeciwiały się członkinie zarządów likwidowanych kół wiejskich – Patrz: „Nasza Praca” 1947, nr 7–9, s. 48 oraz „Nasza Praca” 1948, nr 5–6, s. 7–10.

gandy działające przy ZW LK i zarządach powiatowych (a nawet gminnych). Proces aktywizacji Rad Kobietych poprzedzony musiał być zazwyczaj powołaniem silnych kół Ligi Kobiet w poszczególnych PGR-ach i RSP. Tak było w gminie Pieńsk w powiecie zgorzeleckim, gdzie „dzięki aktywności gminnej Sekcji Propagandy udało się przekonać 350 kobiet do przyjęcia legitymacji LK i prenumeraty «Naszej Pracy» w liczbie 350 egzemplarzy»⁵⁶.

Do aktywizacji kobiet wykorzystywano oprócz prasy także bardziej nowoczesne narzędzia. Przewodnicząca Sekcji Propagandy ZM LK w Kłodzku (nazwiskiem Rutkowska), informując o sposobach pracy kierowanej przez siebie sekcji podkreśliła wielką rolę lokalnego radiowęzła. Wykorzystując jego możliwości przekazywano komunikaty oraz wygłaszano pogadanki nt. działalności LK oraz pracy zawodowej i społecznej kobiet. Ponadto miejscowe struktury stowarzyszenia kolportowały wydawane przez ZP LK jednodniówki. Dominowały w nich informacje o roli i działalności Ligi oraz materiały ukazujące pozytywne wzorce w osobach przodownic pracy. W działalność kłodzkiej Sekcji Propagandy zaangażowanych było 34 członkiń, które „systematycznie według planu wykonywały swoje zadania na podstawie wytycznych Sekcji Propagandy ZW LK. Ponadto członkinie Sekcji Propagandy wyjeżdżały w teren celem prowadzenia pracy propagandowo-agitacyjnej wśród kobiet wiejskich oraz zwerbowania większej ilości kobiet na członkinie statutowe lub gospodyń indywidualnych do udziału w konkursie hodowlanym”⁵⁷.

Efekty wykorzystania kłodzkiego radiowęzła okazały się na tyle zachęcające, że w grudniu 1954 roku, na posiedzeniu Sekcji Propagandy LK z terenu województwa wrocławskiego, przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Celina Rostkowska zgłosiła wniosek, by w każdym powiecie działaczki Ligi wykorzystywały sieć radiowęzłów do przekazywania „wszelkich wiadomości o działalności na danym terenie kobiet i ich pracy”⁵⁸.

Kluczową rolę w zadaniowaniu i mobilizowaniu działaczek skupionych w Sekcjach Propagandy⁵⁹ odgrywały periodyki „Poznajemy Praw-

⁵⁶ Informację tę podała na posiedzeniu Sekcji Propagandy ZW LK aktywistka z Pieńska nazwiskiem Suszek – APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 23.

⁵⁷ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 22.

⁵⁸ APWr., LK, op. cit., sygn. 7, k. 25.

⁵⁹ W latach 1949–1950 do pracy w Sekcjach Propagandy włączonych zostało ok.

dę'⁶⁰ i „Nasza Praca”⁶¹. Na ich łamach publikowano materiały przydatne w pracy agitacyjnej. W 1953 roku pierwszy z wymienionych tytułów przestał się ukazywać, a obie redakcje połączywszy się wydawały już tylko „Naszą Pracę”⁶². Siła oddziaływania tego tytułu była jednak ograniczona. Sięgały poń głównie aktywistki funkcyjne z zarządów stowarzyszenia na poszczególnych szczeblach. Organ ZG LK słabo się rozchodził wśród szeregowych członkiń. Prenumerata źle funkcjonowała i niejednokrotnie dopiero pod presją udawało zobowiązać do niej⁶³. Taką sytuację opisuje m.in. Mieczysława Szyszko – aktywistka z Sycowa, stwierdzając wprost, że na terenie jej gminy „są trudności z prenumeratą »Naszej Pracy«, ponieważ jest mało zainteresowanych jej lekturą kobiet. Pomimo to na ostatnim posiedzeniu podjęte zostało zobowiązanie o zwiększeniu prenumeraty o 50 sztuk więcej”⁶⁴. Takie wymuszone prenumeraty prowadziły nieraz do sytuacji, że przesyłane z Warszawy do Zarządów Wojewódzkich czy Powiatowych paczki z kolejnymi numerami „Naszej Pracy” zalegały nierozpakowywane miesiącami w gabinetach przewodniczących, by finalnie pod koniec roku trafić do skupów makulatury⁶⁵.

Lekturę periodyku utrudniał z pewnością specyficzny język, którym operowały autorki publikacji. Powszechna w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych nowomowa⁶⁶ była dla wielu potencjalnych czytelniczek

100 tys. agitatorek. Pisze o tym: Z. Sokół, *Prasa Kobięca w Polsce 1945–1995*, Rzeszów 1998, s. 92.

⁶⁰ Periodyk ukazywał się stosunkowo krótko, bo tylko w latach 1949–1952.

⁶¹ Podstawowe informacje o tych periodykach znajdziemy u: Z. Sokół, op. cit., s. 398 i 402; M. Dajnowicz, *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy” (1947–1949)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 296–297.

⁶² Z. Sokół, op. cit., s. 402.

⁶³ Problematykę tę analizowano na łamach periodyku ZG LK już w 1947 r. – Patrz: „Nasza Praca” 1947, nr 2, s. 16–19.

⁶⁴ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 23.

⁶⁵ Sygnały o tego typu sytuacjach dochodziły do redakcji – Patrz: „Nasza Praca” 1947, nr 7–9, s. 47.

⁶⁶ Nowomowa to styl wypowiedzi (quasi-język) stosowany w państwach totalitarnych. Posługiwanie się stałym zestawem określeń fałszujących rzeczywistość,

trudna do zrozumienia. Nierozumienie treści przekazu nie było wcale jedyną barierą ograniczającą czytelnictwo „Naszej Pracy”. O wiele poważniejszą był analfabetyzm wśród pewnej części członkiń LK⁶⁷. Był to temat znany, przeważnie przemilczany, ale chcąc zwiększyć grono potencjalnych czytelniczek władze Ligi musiały go wreszcie definitywnie rozwiązać.

Taką próbę po raz kolejny podjęto w grudniu 1954 roku na posiedzeniu kierownictw Sekcji Propagandy z terenu województwa wrocławskiego. Przewodnicząca ZW LK Celina Rostkowska przyznała, że ta wstydliva sprawa nie została do końca załatwiona i co gorsza od dłuższego czasu pozostawała poza sferą zainteresowań władz stowarzyszenia. Zaproponowała w związku z tym, by działaczki Ligi dopomogły zainteresowanym kobietom w podjęciu nauki w szkołach dla pracujących⁶⁸. Tak też się stało. Kilkanaście miesięcy później z szeregów członkowskich dolnośląskich struktur LK wyeliminowano analfabetyzm. Nie przełożyło się to jednak na wzrost czytelnictwa „Naszej Pracy”.

Prócz wspomnianych czynników ograniczających siłę oddziaływania periodyku zawodziła też jego dystrybucja. Wydawca i redakcja nie radzili sobie z tym najlepiej. Budziło to irytację i czasami przysparzało kłopotów prelegentkom niemogącym planowo przygotować się do akcji agitacyjnych. Działaczki terenowe skarżyły się na nieterminowość reali-

miało na celu narzucenie ludziom określonego systemu wartości. Wzorcową dla wszystkich innych typów była nowomowa perswazyjno-propagandowa. Ona też była najbardziej rozpowszechniona. Odmianami pochodnymi były nowomowa biurokratyczna i kiczowo-ludowa. Ta druga pojawiała się w języku codziennych gazet oraz ludzi z awansu społecznego. Celem nowomowy było zajęcie jak najszerszych obszarów komunikacji, wyeliminowanie innych stylów językowych oraz uniemożliwienie użytkownikom języka dokonywania językowych wyborów poprzez zubożenie możliwości wyboru wariantów językowych. Nowomowa prowadziła do dewastacji normalnego języka i utrudniała dyskusję na tematy dla władzy niewygodne. Patrz szerzej: M. Głowiński, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2009, *passim*.

⁶⁷ Problem ten co jakiś czas podejmował na swoich łamach organ prasowy ZG LK – Patrz przykładowo: „Nasza Praca” 1948, nr 5–6, s. 11–13; nr 8–9, s. 45–46 – w tym przypadku chodzi o „Okólnik nr 19 dotyczący akcji walki z analfabetyzmem”; „Nasza Praca” 1948, nr 12, s. 75; 1949, nr 3–4, s. 26–28; nr 5, s. 17–20; nr 9, s. 37–39, nr 12, s. 37–39.

⁶⁸ APWr., LK, op. cit., sygn. 7, k. 25.

zacji prenumeraty nie tylko listownie. Przewodnicząca ZP LK w Nowej Rudzie (nazwiskiem Czurlowska) na odbywającym się w grudniu 1955 roku posiedzeniu plenarnym Zarządu Wojewódzkiego Ligi zwróciła się do obecnej na sali przedstawicielki ZG LK z prośbą o interwencję. Chodziło o nieporozumienia między ZP LK a odpowiedzialnymi z ramienia centrali stowarzyszenia za dystrybucję „Naszej Pracy”. Czurlowska przywołała zarówno skargi od prenumeratorek, do których zamówione numery nie docierały, jak też skarżyła się, że Zarząd Powiatowy, gdy już otrzymywał periodyk to docierało doń dwa razy więcej egzemplarzy niż zamawiał. Zamiast 125 do Nowej Rudy trafiało 250, a liczne „pisma kierowane do ZG LK w tej sprawie nie odnosiły żadnego skutku”⁶⁹. W związku z tym członkinie Zarządu Powiatowego doszły do wniosku, że w ZG LK nikt tych pism nie czyta”⁷⁰.

Kiedy zamówione numery „Naszej Pracy” w końcu już docierały do prenumeratorek, zwłaszcza tych z Sekcji Propagandy, mogły one przygotować się do agitacji bezpośredniej. Prowadzone przez prelegentki LK pogadanki były najbardziej popularną i skuteczną formą przekazu. Prasa, a zwłaszcza radio spełniały w latach pięćdziesiątych jedynie rolę pomocniczą. Potwierdzała to wałbrzyska aktywistka LK (nazwiskiem Meth) informując ZW LK, że „na ich terenie Sekcja Propagandy systematycznie przeprowadza pogadanki i odczyty, które są wygłaszane przez nauczycieli i lekarzy. Pogadanki te cieszą się wielkim powodzeniem wśród kobiet, które zdobywają wiadomości dla własnych udogodnień w wychowaniu zdrowych dzieci lub zapobieżeniu chorobom we własnych domach”⁷¹.

Niezależnie od formy działań agitacyjnych, o ich powodzeniu lub niepowodzeniu przede wszystkim decydował czynnik ludzki. Tam, gdzie ujawniało się niedostateczne zaangażowanie prelegentek trudno było oczekiwać satysfakcjonujących efektów ich pracy. Jeszcze gorzej było tam, gdzie z różnych względów dominowała bierność. Przewodnicząca Sekcji Propagandy ZP LK w Zgorzelcu (nazwiskiem Romano) przyznała

⁶⁹ Zarząd Główny reagował na tego typu uwagi w nieco inny sposób niż oczekiwały skarżące. Już w 1947 r. wydał poświęcony problemowi prenumeraty Okólnik nr 29. W latach następnych reakcje miały miejsce w podobnej formie – Patrz: „Nasza Praca” 1947, nr 7–9, s. 63–64.

⁷⁰ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 12.

⁷¹ APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 22.

na początku 1955 roku, że „Sekcja Propagandy na jej terenie nie prowadziła planowej pracy. Brak było zainteresowania pracą propagandową. (...) poprzednia przewodnicząca Sekcji nie dawała żadnych wytycznych w tym kierunku”⁷².

O powodzeniu lub niepowodzeniu agitacji i to niezależnie od stopnia zaangażowania Sekcji Propagandy decydowała też postawa agitowanych. Po tej stronie czynnik ludzki też był decydujący. Zwłaszcza kiedy po obu stronach (agitującej i agitowanej) konfrontowały się z sobą kobiety. „Władze partyjne mogły niejednokrotnie przekonać się, że o powodzeniu lub niepowodzeniu akcji rozwoju RSP decydowała w ogromnym stopniu postawa kobiet wiejskich. W Kopaczycach w powiecie trzebnickim trzy kobiety podczas zebrania organizacyjnego spółdzielni rolniczej podburzały całą wieś przeciw jej zakładaniu”⁷³.

Fakt, że dolnośląskie struktury terenowe LK, podobnie jak ich odpowiedniki w innych rejonach kraju większe osiągnięcia odnotowały w sferze działalności prospołecznej (walcząc z patologiami wśród kobiet), niż na niwie propagandowo-politycznej (lansując produktywizację kobiet), wyznaczył w sposób naturalny kierunek dalszego rozwoju Ligi. Konstatacja ta znalazła swoje odzwierciedlenie zarówno przy okazji rozliczenia z pierwszym dziesięcioleciem działalności LK, jak przy formułowaniu celów stowarzyszenia na kolejną dekadę, o co pokusiła się podczas II Krajowego Zjazdu Kobiet Alicja Musiałowa. Przewodnicząca ZG LK przemawiając na forum kongresowym stwierdziła m.in., że

Liga Kobiet była za mało śmiała i konsekwentna w stawianiu wniosków i postulatów kobiet wobec władz partyjnych i rządowych, wobec związków zawodowych, instytucji spółdzielczych i gospodarczych. (...) Podjęła w swym programie zbyt jednostronne hasła równouprawnienia, w wyniku czego proces produktywizacji kobiet (...) stał się dominantą jej programu, przesłonił potrzeby kobiet wynikające z ich codziennego, rodzinnego życia⁷⁴.

⁷² APWr., LK, op. cit., sygn. 8, k. 21.

⁷³ G. Trzaskowska, op. cit., s. 577.

⁷⁴ *II Zjazd Ligi Kobiet. Warszawa 11–13 lipiec 1957 r. (materiały)*, Warszawa 1957, s. 7.

Od postawienia diagnozy do odbudowy pozycji stowarzyszenia droga była jednak długa i w praktyce nie do końca to się udało zrobić.

Adam Miodowski

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe we Wrocławiu

KW PZPR we Wrocławiu. Wydział Kobiety, sygn. 1577. Informacje, sprawozdania i oceny Wydziału Kobiecego. Oceny Komisji KW o pracy wśród kobiet.

Liga Kobiet – Zarząd Wojewódzki we Wrocławiu, sygn. 7. Wydział Propagandy. Protokół z odprawy przewodniczących i aktywu Sekcji Kulturalno-Oświatowych LK z terenu województwa wrocławskiego, odbytej we Wrocławiu 17.09.1954 r.

Liga Kobiet – Zarząd Wojewódzki we Wrocławiu, sygn. 8. Wydział Organizacyjny. Protokół z plenarnego posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, odbytego w dniach 6–7 grudnia 1955 r.

Źródła publikowane

Dworakowska H., *Zadania Zarządów Powiatowych Ligi Kobiet w świetle Uchwały Sekretariatu KC PZPR*, „Nasza Praca” 1953, nr 9, s. 30–33.

Jakubowicz M., *Prostytucja – hańbą społeczną, cz. 1*, „Nasza Praca” 1948, nr 1, s. 12–17.

Jakubowicz M., *Prostytucja – hańbą społeczną, cz. 2*, „Nasza Praca” 1948, nr 2–3, s. 11–14.

Jakubowicz M., *Prostytucja – hańbą społeczną, cz. 3*, „Nasza Praca” 1948, nr 4, s. 16–18.

Jakubowicz M., *Prostytucja – hańbą społeczną, cz. 4*, „Nasza Praca” 1948, nr 5–6, s. 13–19.

Neyowa E., *Zawodowe kształcenie kobiet*, „Nasza Praca” 1947, nr 2, s. 12–16.

Nowak Z., *Zagadnienie kadr w świetle zadań planu sześcioletniego*, „Nowe Drogi” 1950 nr 4, s. 57–69.

Ustawy z dnia 20 III 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej (Dz. U RP nr 14).

Ustawy z dnia 25 I 1958 r. o Radach Narodowych (Dz.U. PRL nr 5)

II Zjazd Ligi Kobiet. Warszawa 11–13 lipiec 1957 r. (materiały), Zarząd Główny Ligi Kobiet, Warszawa 1957.

Opracowania

Dajnowicz M., *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy” (1947–1949)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 296–297.

Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przekł. M. Jaszczurowska, Warszawa 2015.

Głowiński M., *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2009.

Jarska N., *Liga Kobiet w terenie. Działalność Zarządu Dzielnicowego Poznań-Wilda w latach 1956–1966*, [w:] *Letnia Szkoła historii najnowszej. Referaty*, t. 3, *Materiały III Letniej Szkoły Historii Najnowszej*, red. Ł. Kamiński i T. Kozłowski, Warszawa 2010.

Jarska N., *Praca kobiet w kopalniach w latach 1945–1957 – polityka zatrudnienia a rzeczywistość społeczna*, [w:] *Letnia Szkoła historii najnowszej. Referaty*, t. 4, *Materiały Letniej Szkoły Historii Najnowszej*, red. N. Jarska, T. Kozłowski, Warszawa 2011.

Sokół Z., *Prasa Kobieca w Polsce 1945–1995*, Rzeszów 1998.

Trzaskowska G., *Oczekiwania komunistycznych władz wobec kobiet. Działalność Ligi Kobiet na Dolnym Śląsku w latach 1950–1960*, [w:] *Kobieta w prawie i polityce*, red. M. Sadowski et al., seria: Wrocławskie Studia Erazmiańskie – Studia Erasmiana Wratislaviensia, z. 9, Wrocław 2015, s. 567–590.

Participation of the Lower Silesian Women’s League in propaganda campaigns for the professional activation of women from pathological and asocial backgrounds (1949–1955)

Keywords

Women’s League, Lower Silesia, socio-propaganda campaigns, social pathologies among women, productivization of women

Abstract

In the years 1949–1955, the Women’s League, realizing the guidelines of the Polish United Workers’ Party, took, on the one hand, the fight against the growing prevalence of prostitution and alcoholism among women, and on the other hand, it joined the action for professional activation of women in rural areas. The aim of the elimination of social pathologies among women and their productivization was to make it easier for the party and government authorities to include Polish women in the processes

of industrialization in cities and collectivization in rural areas. By engaging activists of the association to fight against social pathologies and to work for the professional activation of women, party decision makers hoped that the Women's League would run two socio-propaganda campaigns without expense, which would effectively increase female employee's morale and bring new ones to the labor market. Due to the low social commitment of the majority of the members from the League's regional structures and due to mistakes made by its management from the national, provincial and district level, the expectations of the party and government authorities have not been met and the association has lost its reputation. Conditions that contributed to such finale of the fight against social pathologies among women and for their productivization in the years 1949–1955 can be perfectly illustrated by referring to the universal example of the Lower Silesian regional structures of the Women's League.

Beteiligung der Niederschlesischen Frauenliga an Propagandakampagnen zur beruflichen Förderung von Frauen aus pathologischen und asozialen Verhältnissen (1949–1955)

Schlagwörter

Frauenliga, Niederschlesien, Sozio-Propaganda-Kampagnen, soziale Pathologien bei Frauen, Produktivierung von Frauen

Zusammenfassung

In den Jahren 1949–1955, die Richtlinien der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei umsetzend, nahm die Frauenliga einerseits den Kampf gegen die zunehmende Verbreitung von Prostitution und Trunksucht bei Frauen auf, und andererseits beteiligte sie sich an Aktivitäten zur beruflichen Förderung von Frauen in ländlichen Gebieten. Die Beseitigung sozialer Pathologien bei Frauen und ihrer Produktivierung sollten es der Behörden von Partei und Regierung erleichtern, die polnische Frauen in die Industrialisierungsprozesse in den Städten und die Kollektivierung auf dem Lande einzubeziehen. Durch die Einbeziehung von Aktivistinnen des Vereins in die Bekämpfung sozialer Pathologien und in die Aktivitäten zur beruflichen Förderung von Frauen hofften die Entscheidungsträger der Partei, dass die Frauenliga unentgeltlich zwei Sozio-Propaganda-Kampagnen durchführen würde, was die Moral der Arbeiterinnen effektiv erhöhen und neue auf den Arbeitsmarkt bringen sollte. Aufgrund des geringen sozialen Einsatzes der Mehrheit von Mitgliederinnen aus den Regionalstrukturen der Liga und aufgrund der Fehler, die ihr Vorstand auf nationaler, regionaler und Landkreis Ebene beging, wurden die Erwartungen der Behörden von Partei und Regierung nicht erfüllt und der Verband verlor seinen Ruf. Die Bedingungen, die zu solchem Finale des Kampfes gegen soziale Pathologien bei Frauen und für ihrer Produktivierung in den Jahren 1949–1955 beitrug, lassen sich anhand des universellen Beispiels der niederschlesischen Regionalstrukturen der Frauenliga perfekt veranschaulichen

Участие Лиги Женщин Нижней Силезии в пропаганде профессиональной активизации женщин из патологической и антисоциальной среды (1949–1955)

Ключевые слова

Лига Женщин, Нижняя Силезия, социально-пропагандистские кампании, социальная патология среди женщин, трудоустройство женщин

Резюме

В 1949–1955 гг. Лига Женщин, следуя указаниям Польской объединённой рабочей партии, начала борьбу с нарастающей проблемой проституции и алкоголизма среди женщин в городах, а также активно включилась в действия, направленные на профессиональную активизацию сельских женщин. Искоренение патологических явлений среди женщин и их трудоустройство должны были облегчить государственно-партийному руководству включить женщин в процесс индустриализации в городах и коллективизации в сёлах. Включая деятельниц товарищества в борьбу с патологическими общественными явлениями и пропаганду трудоустройства полек, партийные лидеры рассчитывали, что Лига Женщин безвозмездно проведёт две социально-пропагандистские кампании, которые поднимут настроения среди работниц и привлекут на рынок труда новые силы. По причине низкой социальной активности членов лиги на локальном уровне, а также ряда ошибок, которые допустили руководящие круги на общенациональном уровне, а также на уровне воеводств и поветов, организация не оправдала ожиданий партийно-правительственных кругов и значительно ослабила свою позицию. Факторы, которые привели к такому, а не иному концу борьбы с негативными общественными явлениями среди женщин и попыткам их профессиональной активизации в 1949–55 гг. прекрасно отображает универсальный пример структур Лиги в Нижней Силезии.